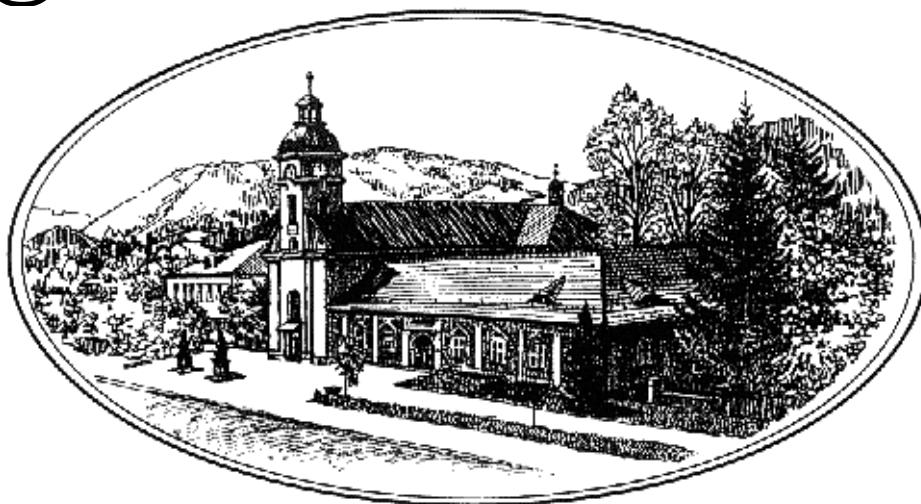


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 24 (1359) 14 czerwca 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XI NIEDZIELA ZWYKŁA

My ludem Pana i Jego owcami

Ps 100 (99)

Jezus, widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znę-kani i porzuceni, jak owce niemające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: "Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo". Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy – Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie" (Mt 9, 36 – 10, 8).

Zatrzymajmy się i spójrzmy na Jezusa. Spójrzmy oczami tych wszystkich, którzy zgromadzili się wokół Niego i chcą Go słuchać. Jezus patrzy wzrokiem pełnym troski i litości. Wie wszystko o naszym znękananiu i naszych codziennych biedach. *Widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znę-kani i porzuceni...*

Jezus dostrzega każdą i każdego z nas. Na każdym zatrzymuje swój wzrok. Patrząc na nas, zachęca, abyśmy prosili o pasterzy, którzy w Jego imieniu będą się troszczyć i znękanym i porzuconym.

Darem Jezusa dla nas są pasterze Kościoła. Usilnie, codziennie prosimy najlepszego Pasterza o dar nowych i gorliwych pasterzy Jego Kościoła. Codzienną modlitwą otaczajmy pasterzy nam danych. Pomyślmy o nich. Po-

módlmy się zwłaszcza za tych, którzy stanęli na naszej drodze życia, udzielali nam sakramentów, wzywali do pojednania, pokuty i przyjęcia z radością Zmartwychwstałego do naszego życia. Nie zapomnijmy jednak o tych wszystkich, którzy nie byli wierni swemu powołaniu, którzy stali się zgorzeniem dla nas i dla innych, którzy stawiają się ponad wszystkich.

Stańmy blisko Jezusa i apostołów, których posyła do zagubionych i poranionych. Zwróćmy uwagę na każde słowo, które wypowiada Jezus. Te same słowa kieruje również do nas. Jezus posyła nas do naszej codzienności, do każdej osoby spotykanej na naszych drogach i pragnie, abyśmy stali się świadkami Jego dobroci i miłości. Udziela również apostołom niezwykłych mocy, mają uzdrawiać, wskrzeszać, wypędzać złe duchy. Drogą sukcesji, tymi darami wyposaża również każdego kapłana, którego spotykamy na co dzień. Tą Boską moc udzielają nam w sakramentach. Tych darów, przez Ducha Świętego udziela również nam wszystkim. Dary te nazywamy charyzmatami.

Jak często korzystamy z posługi kapłańskiej, jak często korzystamy z charyzmatów, którymi jesteśmy obdarowani, aby nieść dobro i miłość tam, gdzie jej nie ma? Czy w całym naszym życiu byliśmy miłośni? Może sami miłosierdzia żądaliśmy od innych, a sami byliśmy bezwzględni? Jezus, cichy i pokornego serca, uczyń serca nasze według serca Twego.

Wasz brat Franciszek

Warto przemyśleć...

„Wydaje nam się nieraz, że jesteśmy samotni wtedy, kiedy odchodzą od nas ludzie. Tak naprawdę samotni jesteśmy wtedy, kiedy sami od ludzi odchodzimy. Samotność jest często zawinioną chorobą - myśleniem o sobie. Najgorzej, kiedy zaczynamy narzekać na niewzajemność”.

Ks. Jan Twardowski



„Telefon Zaufania Pro-life i Fundusz Ochrony Macierzyństwa. Romantyczna historia na koniec”.

Kobiety w nieoczekiwanej ciąży nie chcą, aby proponować im zabicie własnego dziecka, ale oczekują pomocy. To dla nich powstał Telefon Zaufania Pro-life i Fundusz Ochrony Macierzyństwa.

– W ostatnich tygodniach zwolennicy aborcji domagają się prawnego usankcjonowania „domowej aborcji”, na co niektóre europejskie kraje już przystały – przypomina Marcin Nowak, członek Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.

– Wykorzystując kryzys zdrowotny, dążą do zalegalizowania przepisywania tabletek poronnych przez telefon, aby aborcja była „łatwiejsza niż myślisz”. Tymczasem kobiety w kryzysie zwykle nie chcą, aby proponować im zabicie własnego dziecka. Wprost przeciwnie – oczekują wsparcia, szczególnie jeśli nie otrzymują go od najbliższych. To dla nich powstał Telefon Zaufania Pro-life i Fundusz Ochrony Macierzyństwa – mówi Marcin Nowak.

Telefon Zaufania Pro-life świadczy doraźną pomoc kobietom, które znalazły się w niespodziewanej ciąży i nie potrafią lub nie chcą zaakceptować tej sytuacji. Dyżuruje przy nim doświadczona psychoterapeutka, pracująca na co dzień z rodzinami, osobami dorosłymi i młodzieżą, specjalizująca się m.in. w etyce seksualnej i metodach rozpoznawania płodności.

Telefon (numer 798 636 493) jest czynny w środy od godz. 19 do 21 oraz w piątki od godz. 10 do 12, ale pomysłodawcy deklarują, że jeśli będzie taka potrzeba, dyżury będą częstsze i dłuższe. Porady są bezpłatne (cena za połączenie zgodna z taryfą operatora).

Z Telefonu Zaufania Pro-life mogą skorzystać także ojcowie spodziewający się narodzin swojego dziecka oraz inne bliskie osoby kobiety w ciąży, która znalazła się w kryzysie.

Jak w każdym telefonie zaufania, dyżurujący zapewnia absolutną dyskrecję (osoba dzwoniąca nie podaje żadnych danych osobowych), wysłuchuje rozmówców bez krytykowania i potępienia oraz okazuje życzliwość w myśl zasady „Nie oceniamy. Słuchamy”. Na prośbę telefonującego psychoterapeutka może poinformować, do jakiej instytucji zwrócić się o pomoc.

Kolejną formą wsparcia dla kobiet jest Fundusz Ochrony Macierzyństwa, zapewniający pomoc finansową mamom w ciąży, równocześnie znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i rodzinnej.

– Mamy świadomość, że decyzja o urodzeniu dziecka jest czasem decyzją heroiczną. Chcemy realnie pomóc kobietom, które borykając się z trudnościami finansowymi, obawiają się, czy będą potrafiły zapewnić

swojemu dziecku godne warunki życia. Chcemy im powiedzieć: „Mamo, nie jesteś sama” – wyjaśnia Marcin Nowak.

W ramach Funduszu Ochrony Macierzyństwa kobieta otrzymuje comiesięczne wsparcie w wysokości 500 zł. Środki są wypłacane już w ciąży, dzięki czemu mama może m.in. skompletować wyprawkę dla noworodka, zapłacić za wizyty lekarskie, kupić pieluchy. Wsparcie jest przyznawane do ukończenia przez dziecko drugiego roku życia.”

**Telefon zaufania pro-life: 798 636 493 (więcej na stronie : www.pro-life.pl/telefon)
Fundusz Ochrony Macierzyństwa: www.pro-life.pl/mama (regulamin i szczegóły)**

Teraz chciałbym podzielić się krótką historią, która została mi opowiedziana przy okazji spotkania i rozmowy ze wspaniałą kobietą. Jak już wspomniałem, miałem szansę usłyszeć miłosną historię, która miała miejsce ponad 50 lat temu. Nie jestem w stanie przytoczyć całości, a poza tym nie wiem czy mogę, ale przedstawię tylko krótki fragment, który był dla mnie przełomowy w tej opowieści i który jest wielką nauką i wzorem dla zakochanych, narzeczonych i małżonków.

Była to historia o miłości od pierwszego wejrzenia, która zrodziła się po stronie kobiety. Dla tej miłości, mimo, że jeszcze bez żadnej deklaracji ze strony ukochanego, młoda dziewczyna zmieniła miejsce zamieszkania oraz zrezygnowała z dobrej pracy aby być bliżej ukochanego. Kiedy już dało się odczuć, że moment zaręczyn się zbliża, ów Ukochany zanim poprosił o rękę wyznał, że cierpi na poważną wadę serca, która prawdopodobnie jest bardzo groźna. Co więcej zwrócił uwagę, że z racji tej choroby nie wie czy może założyć rodzinę.

Ten młodzieniec wybiegł myślą w przyszłość. Nie będąc jeszcze nawet narzeczonym wzięł odpowiedzialność za swoje małżeństwo oraz dzieci w przyszłości. Moja rozmówczyni powiedziała mi, że jak usłyszała to, że jej ukochany ma ciężką wadę serca oraz to, że tak odpowiedzialnie podchodzi do małżeństwa i założenia rodziny to jeszcze bardziej jej się spodobał i tym bardziej chciała mieć takiego mężczyznę u swojego boku.

Przytoczony powyżej fragment usłyszanej przeze mnie historii pięknej miłości, to tylko mała część całości, ale uważam go za niezwykle ważny w kontekście przygotowania do sakramentu małżeństwa. Ta historia pokazuje, że już przed ślubem trzeba być odpowiedzialnym za swoje przyszłe małżeństwo i rodzinę. To jak będzie w małżeństwie i jakim będę ojcem lub matką zależy od tego jak żyłem wcześniej. Jak wiele tajemnic mają przed sobą narzeczeni... jak wiele rzeczy małżonkowie skrywają przed sobą nawzajem... A przecież ukochana czy ukochany to najważniejsza osoba na świecie i odwagi - szczerość, a co za tym idzie odpowiedzialność, to droga ku doskonalszej miłości.

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Pompeje

**Sanktuarium Królowej Różańca Świętego
założone
przez eks-kapłana satanistycznego**

Erupcja Wezuwiusza w 79 r. całkowicie zniszczyła bogate miasto Pompeje. Do XIX w. była tu mała wioska. Odrodzenie miasta rozpoczęło się w 1875 wraz z przybyciem bł. Bartolo Longo. Przywiózł tu obraz Matki Bożej Różańcowej. Wizerunek otrzymał od Concetty Radente, która powiedziała: *Weź go, zobaczysz, że Matka Boża użyje tego obrazu, by zdziałać mnóstwo cudów.*

Pomysł, z jakim przybył do Pompei, po ludzku był szalony: stworzyć w tym miejscu centrum krzewienia różańca świętego. Zaczął zbierać fundusze i już następnego roku 8 maja położono kamień węgielny. Data nie była przypadkowa. Tego dnia, w kalendarzu liturgicznym przed reformą Soboru Watykańskiego II, przypadało święto Michała Archanioła, którego Bartolo był wielkim czcicielem. Kościół został konsekrowany w 1891 r. W 1894 r. Bartłomiej Longo podarował kościół papieżowi Leonowi XIII, który mianował się jego proboszczem, którym od tej pory jest każdy kolejny papież. Również Leon XIII 4 maja 1901 r. podniósł kościół do godności bazyliki papieskiej.

Liczne cuda i uzdrowienia za przyczyną Matki Bożej sprawiły, że do Pompei zmierzały rzesze pielgrzymów. Z tego powodu sanktuarium zostało rozbudowane w latach 1934-39. potwierdzeniem nadprzyrodzonej mocy wizerunku i kultu Matki Boskiej Pompejańskiej była koronacja obrazu, której dokonał papież Paweł VI 23 marca 1965 r. Dziś Pompeje to stolica różańca świętego. Tu także powstało coraz bardziej popularne nabożeństwo: „Nowenna Pompejańska”.

Wiesław Falski

Modlitwa o mądrość w Ojczyźnie...

Panie Boże!

Tak bardzo nam dzisiaj potrzeba mądrości! Potrzeba nam dzisiaj wielkiej roztropności, zanim uczynimy kolejny krok...

Potrzebna jest nam ta mądrość, która utrzymuje świat w istnieniu! Potrzebna nam jest mądrość pochodząca od Ciebie, Boże! Twoja Mądrość nam przekazywana, w którą powinniśmy się wsłuchiwać.

Dlatego proszę:

O Panie!

Daj nam zdolność nieustannego rozeznawania, co jest zgodne z Twoją wolą i Twoimi planami, a co się im sprzeciwia...

Daj nam umiejętność rozpoznawania, co jest Twoim zamysłem...

Daj nam, Boże łaskę widzenia ziemskich spraw Twoim spojrzeniem. A nade wszystko, pozwól nam bezbłędnie rozpoznawać Twoje dla nas wskazówki w czynach innych ludzi! Daj nam dość mądrości, byśmy nie dawali się zwodzić żadnym czczym obietnicom. Daj nam także, o Panie, odwagę, która pozwoli nam jawnie głosić Twoje wskazania i zawsze trwać przy Twoich prawach. Daj nam, proszę, mądrość słów, które będziemy kierować do innych ludzi! Nie pozwól, byśmy ich obrażali, ale nie pozwól też byśmy – nie reagując na jawne zło - obrażali Ciebie...

Naucz nas słów, które staną się silniejsze od oręża...

Daj nam zdolność przemawiania do tych, którzy od Ciebie, Boże odeszli, i daj, by powrócili. Naucz odpowiadać mądrością na bezmyślność. Podpowiedz jak zachowywać się

Legenda na dobranoc

Biała Dama

O północy na dziedzińcu Zamku w Krasiczynie często można spotkać Białą Damę. To duch 16-letniej Zosi Sapieżanki. Na kilka minut przed północą milkną wszystkie głosy. Czasami słychać dzwony w oddali. I wtedy na krużganku pojawia się biała zjawa. To postać kobiety. Niewyraźna, jakby zamglona. W długiej, białej sukni i welonie. Powoli, dostojnie sunie z wieży w kierunku baszty boskiej. Wydaje się, jakby płynęła. Gdy przystaje na chwilę w drzwiach baszty, ta rozświetla się ogniem. Postać kobiety rozgląda się, jakby czekała na kogoś.

Pojawienie się owej Białej Damy oznacza nieszczęście. Bardzo często była widywana przed pożarem, jaki miał miejsce w zamku w połowie XIX wieku i później, kiedy został doszczętnie zdemolowany i ograbiony. Miejscowe podania donoszą także, że biała zjawa (nazywana także Bielicą) widziana była przez wiele osób w 1945 roku, gdy miejscowa ludność chroniła się w zamku przed bandami UPA. Podobno klęcząca Biała Dama pojawiła się na schodach prowadzących do wieży zegarowej. Znikała, kiedy ktoś chciał do niej podejść.

Biała Dama to duch 16-letniej Zosi Sapieżanki, córki potężnego księcia Leona Sapiehy - kamerdyner zaczyna swoją opowieść. Jesteśmy na dziedzińcu Zamku w Krasiczynie pod Przemyślem. Zosia była ukochanym dzieckiem księżęcej pary, szczególnie Jadwigi Sapiehy. Jeszcze jako dziecko Zosia zaprzyjaźniła się ze Stasiem, chłopcem z biednej rodziny. Razem się uczyli, bawili, spędzali ze sobą każdą chwilę. Wkrótce wybuchła pomiędzy nimi gorąca miłość. Książę nie był z tego zadowolony. Nie mógł pozwolić na ślub swojej córki z byle chłopcem z biednego domu.

- Stasia i jego matkę odprawiono z zamku. Księżniczce powiedzieli, że chłopak wyjechał na nauki zagraniczne i już nie wróci. Zosia była załamana. Nie uwierzyła w zagraniczny wyjazd ukochanego. Tego samego dnia urządzono, że księżniczkę należy czym prędzej wydać za mąż. Jej mężem mógł być tylko odpowiedni, czyli bardzo bogaty mężczyzna. Nazajutrz, na zamkowy dziedziniec zajechała karetka. Wysiadł z niej kandydat do ręki księżniczki. Zosia w tym czasie, z polecenia księcia, przez służki ubierana była w ślubne szaty. Swojego przyszłego męża miała poznać w sali balowej.

Aż pobladła, gdy ją tam zaprowadzono. Naprzeciw niej stał starzec, kilka razy od niej starszy. Ale za to bogaty. Zosia uprosiła księżną-matkę, aby mogła się przed ślubem pomodlić w kaplicy i prosić Boga o błogosławieństwo. Matka nie mogła odmówić takiej prośbie. Jednak coś ją tknęło, aby pójść za ukochaną córką. Zosia minęła wejście do baszty i szła dalej zamkowym krużgankiem. Dotarła do wieży, weszła na sam szczyt, wychyliła się z okna i runęła wprost na zamkowy dziedziniec. Na ratunek było za późno. Miała zaledwie 16 lat. .

- Od tej chwili Biała Dama pojawia się nocami na zamkowym dziedzińcu i szuka swojego ukochanego. Tylko wybrani mogą ją zobaczyć - mówi kamerdyner i znika.....

wobec tych, którzy przedstawiają nam tylko pozory, zza których wyłania się prawda, która często, zbyt często obnaża brak rozsądku albo złą wolę. A czasem jedno i drugie...Daj nam mądrość, która pozwoli przejść ponad podstępami, odstępstwami i przestępstwami ludzi, którzy demonstracyjnie Ciebie i Twoje prawa chcą ignorować. ...

Strzeż nas przed złem i spraw byśmy byli ludźmi dobrej woli - ludźmi Twojego upodobania, tymi, których Ty obdarzasz swoim pokojem.

Daj nam, o Panie, tę mądrość, która pozwoli nam Naszą Ojczyznę, Polskę, zachować dla Ciebie na zawsze!

Kącik poezji

Dziękujemy Ci Panie

Dziękujemy Ci Boże nasz panie
za to że dałeś ludziom taki talent
Że mogą swoje myśli na papier przelewać
że mogą swoje myśli wyrzeźbić w kamieniach i drzewach
Umieją piękno utrwalić na kliszy
za to że słyszą Twój głos w ciszy
Za tych co psalmami Cię wystawiają
za misjonarzy co o Tobie nauczają
Za wszelkie dobro co Ty nam dałeś
i za dekalog który nam napisałeś
Za cały wszechświat stworzony przez Ciebie
za słońce księżyc i gwiazdy na niebie

Ty życie swoje na krzyżu oddałeś
Ty całą ludzkość bardzo ukochałeś
i Ducha Świętego na ziemię zesłałeś
Tyś w Trójcy Jedyny z swymi aniołami
patrzysz z niebiesiech i czuwasz nad nami

Wznosimy modły my Twoi poddani
odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami.

Jerzy Marszałek

Warto przemyśleć...

Serce w sercu...

Kiedy myślę o Sercu Jezusa, często się rozplątam, czasami z powodu tak ogromnej Miłości kręci mi się łza w oku, po ludzku wysoka poprzeczka do naśladowania.

Mieć otwarte serce, nie oceniać, nie karcić, pomimo ludzkich ułomności, ale wciąż się opiekować, wierzyć w życie wieczne! To, ON szykuje dla mnie i dla ciebie mieszkanie na wieki

Nie pojmem swym umysłem Tajemnicy Boga Stwórcy!
Bóg-Absolut - kojarzy mi się z jednym - Miłość, Miłość, Miłość bezwarunkowa!

Zawsze zachwyca mnie Roman Brandstaetter, kiedy napisał o Bogu tak :

Jak żyć, by nie złamać Twego imienia -
Ja, celnik, który kiedyś
Będę Cię błagał o kromkę wieczności
Jak o kromkę chleba.

Odnosząc się do obecnego czasu, który przeżywamy, którego w żaden sposób nie nazwę, bo nie jest to godny czas, w Ewangelii MT9,36-10,8, Jezus powie *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało* - czy to nie Duch św. nas rozsyła dzisiaj?

Proszę analizujemy, zwracajmy uwagę, słuchajmy Jego słów, nie wpuszczajmy do swego serca realizacji obcych słów!

Beata Jung-Nikliborc

Z życia parafii



• Intencją Mszy św. w niedzielne południe, tydzień temu, była modlitwa za ks. Krzysztofa z okazji 28 urodzin, które wypadły 3 czerwca. Rozpoczynając Eucharystię ks. Krzysztof przywitał wszystkich obecnych w kościele, szczególnie zaś swoich Rodziców i Brata oraz Babcie i Wujka. Także wyraził radość z obecności sporej grupy ministrantów, których jest opiekunem. Jako dziękczynienie za dar życia i kapłaństwa zostało odśpiewane uroczyste Te Deum....Potem był czas składania życzeń. Uczynili to ministranci i przedstawiciele Parafian. Do życzeń dołączył się też Ksiądz Proboszcz, a później na dziedzińcu Rodzice ministrantów, którzy po zaśpiewaniu *Sto lat* wręczyli ks. Krzysiovi wspaniały tort. Było też jeszcze pamiątkowe zdjęcie z najbliższymi przy pomniku Jana Pawła II.

• Od tego dnia została zniesiona dyspensa od udziału w niedzielnej i świątecznej Eucharystii. Dotyczy jedynie chorych, starszych i odczuwających lęk przed zarażeniem się koronawirusem.

• W czwartek przeżywaliśmy Boże Ciało. Był to całkowicie inny dzień od tych, które są w naszej pamięci. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią nie zorganizowaliśmy nawet procesji dookoła kościoła. W prezbiterium stanął okolicznościowy ołtarz, przy którym po każdej porannej Mszy św. były odmawiane modlitwy - po jednej Mszy św. związane z jednym ołtarzem. Była odczytana stosowna Ewangelia i modlitwy z prośbą do Pana o błogosławieństwo - ludziom, wykonywanej przez nich pracy oraz o zaprzestanie pandemii. Zawsze na koniec było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

• W minionym tygodniu odbyły się spotkania - we wtorek Kręgu Biblijnego i w piątek wspólnoty Kaleb.

JUBILACI TYGODNIA

Ryszard Rygasiewicz
Józef Poniatowski
Zdzisław Kołodziejczyk
Agata Szarzec
Małgorzata Białoń
Zofia Kieloch
Dorota Ziółkowska
Andrzej Paszcza
Renata Brachaczek



Zacnym Jubilatów życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Człowiek, który potrafi rozmawiać z drzewem, nie potrzebuje psychiatry. Niestety sporo ludzi uważa inaczej (Phil Bosmans).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com